

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 6 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek 15 marca 1888

(w zastępstwie) Karol Maćkowski z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 14 marca.

Prasa austriacka i angielska wobec proklamacji cesarza Fryderyka. — Wazne depeze księcia Bismarcka i hr. Kalnokiego. — Prasa wiedeńska o tych depezach. — Telegram księcia Bismarcka dla parlamentu austriackiego. — Telegram hr. Herberta Bismarcka dla Izby włoskiej. — Obchód żałobny, przybyłe zagraniczne książki. — Z Izby angielskiej. — Odpowiedź p. Crispiego na interpelacya w sprawie bulgarskiej. — Gabinet rumuński.

Proklamacya cesarza Fryderyka do ludu i pismo jego wystosowane do księcia Bismarcka sprawily ogólna sensacya nie tylko w samych Niemczech, ale i za granicą, a zwłaszcza w Austrii. Oba te akta nowego monarchy jak najsympatyczniej przyjęte zostały we Wiedniu, a prasa tamtejsza komentuje je z największym uznaniem dla idei humanitarnych i sprawiedliwych — jakie w nich są wyrażone. „Fremdenblatt“ pisze w tej mierze, co następuje: „W słowach cesarskiej proklamacyi i w piśmie wystosowanym do kanclerza księcia Bismarcka, wiernego i skutecznego doradcy nieobcożyka jego ojca — duch nowego władcy w całej wielkości się okazuje; wyrażonym tam jest program rządów, którego wykonania cały lud niemiecki oczekiwac będzie z entuzjastycznym uznaniem i zupełnym oddaniem dla tronu. Niemcy pozostaną pod nowym cesarzem potężni na podstawie własnej siły — będą one na drodze pokojowego postępu nabytków swych używać i pozostaną prawdziwym ogniskiem pokoju.

stepce dostojnego nieobcożyka — a zarazem i nie mniej gorącego przyjaciela monarchy swego i ludów, z których się składają. „Powyższe dwie depeze publikowała nasamprzód rządowa „Wiener Ztg.“ w części swjej pozaurzędowej. Wiedeński „Fremdenblatt“ pisze między innymi o treści ich i znaczeniu, co następuje: „Wierni jak we wymianie powyższych depeze nie mogła się nigdzie odzwierciedlić istota sojuszu obu mocarstw. Depeze wysłane przez obu mężów stanu ponczą ludy obu państw jako i inne ludy Europy, że Niemcy i Austro-Węgry czerpią siłę swą i potęgę nie tylko z pisanych traktatów, ale i z wspólności uczuć i interesów, których nie zdołają wystrząsnąć nawet i najwięcej poruszające wydarzenia. Znajdujemy się dziś w obec komentarza do traktatu przymierzonego, ogłoszonego na dniu 3 lutego r. b., który to komentarz potężnie jest wymownym nie tylko jako bezpośredni wyraz przekonania obu mężów stanu — ale i przez samą już uroczystą okoliczność — która spowodowała jego publikacya.

zydent ministrów p. Crispi na interpelacya radykalnego deputowanego Ferrari, tyzącą się akcji dyplomatycznej Włoch w kwestyi bulgarskiej. P. Crispi zaznaczył, że nie wiele może powieścić, bo kwestya ta nie jest jeszcze rozwiązana. Jeżeli deputowany Ferrari podniósł fakt, że w sprawie bulgarskiej Niemcy stanęły w obozie przeciwnym w obec Włochów — to fakt ten dowodzi zdaniem p. Crispiego jedynie tylko tego, że sojusze zawarte nie zmuszają Włoch do serwilizmu. Włochy sprzymierzono są z mocarstwami środkowej Europy tylko w celu utrzymania europejskiego pokoju — po za tym prowadzą one własną swą politykę. Dla tego myli się dep. Ferrari twierząc, że Włochy służą zagranicznym wpływom. Włochy starają się pomódz każdemu krajowi, dążącemu do zachowania swjej narodowości; Włosi nie zapomną początku istnienia monarchii swjej, powstałej ze zasady ogólnego ludowego głosowania. Więcej nie ma do powiedzenia włoski prezydent ministrów.

opusza gimnazyja z klas niższych, a tylko jedno gimnazyum Maryi Magdaleny, jakkolwiek nędznie uposażone, przez krótki czas swego istnienia więcej wydało abiturjentów, aniżeli wszystkie gimnazyja klasyczne i w wieloletniej historii niemieckiej. Przystępując do interesu narodowości polskiej po szkołach i gimnazyjach. Ze tu władzy szkolnej chodziło o zupełne wygnanie ze szkół języka polskiego i zredukowanie go na przedmiot mało, albo nie nie uczący, wypada z następujących dowodów: 1) że najwyższe postanowienie na wniosek stanów, aby w najniższych klasach język polski był językiem wykładowym, wykonano tylko w dwóch najniższych klasach i tylko w jednym gimnazyum poznańskim Maryi Magdaleny; 2) że władza szkolna patrzy przez szpary i pobłaża temu, że i w tych dwóch klasach większość przedmiotów udzielana była po niemiecku; 3) że w gimnazyum poznańskim Maryi Magdaleny jest 6 nauczycieli nie umiejących i słowa po polsku, a po innych gimnazyjach rektorowie nie znają tego języka, a nauczycieli jest ledwo po 2, co go umieją; 4) że kiedy od greckiego nie wolno się uwalniać, dawano w gimnazyum Fryderykowskim uwolnienie Niemcom od języka polskiego, 5) że wymagania znajomości języka i literatury polskiej po niemieckich szkołach przy egzaminach dojrzałości zbyt są małe, 6) że publicznie, nawet w „Dzienniku Urzędowym“ z dnia 10 grudnia 1832 r. obwieśczone: że kandydaci do posad nauczycielskich powinni posiadać gruntowną znajomość języka niemieckiego, francuskiego i łacińskiego, zaś język polski nie powinien im być zupełnie obcym.

do literatury niemieckiej, Loewego do matematyki, Loewego i Mońskiego do klas średnich. Ponieważ żaden z nich nie umiał po polsku, było w porę podzielić 4 klasy niższe na oddziały i tych uczonych przetrząsnąć do oddziałów niemieckich. Nadto uczono dotychczasowego rektora Stoca za niezdadnego i niewystarczającego do zarządu i wykonania całego planu edukacyjnego, przydano mu więc do boku dyrektora studiów (Studien-direktor) najprzód Jakoba, a potem zaraz Wenta. Nie szczędzono na to wszystko wydatków; miał gorszy niby zawiadywać administracyą i wydziałami polskimi, lepszy naukami w ogólności i wydziałami niemieckimi. W 4 wydziałach polskich uczono wszystkiego po polsku, w niemieckich po niemiecku. Zebrani w przedostatniej i ostatniej klasie z obu oddziałów uczniowie w znacznej stępneli różnicy. Niemcy pod bieglejszymi nauczycielami wywieczeni, mieli i tu wykład ojęzysty, niemiecki jak dawniej; Polacy i nie tak biegłych dotąd mieli nauczycieli i mieli nieprzetłamaną trudność w języku obcym. Ztąd ich uposzedzenie naukowe.

Protestantcka propaganda.

Prawowitny protestantyzm dzisiejszy, nie zadowolając się szerzeniem światła „czystej“ ewangelii w krajach niecywilizowanych, zwraca swój pożądlivy wzrok na otaczający go katolicyzm i używa przeróżnych sztuczek, aby wzrastać na koszt Kościoła, którego widomą głową jest tak znienawidzony przez protestantów Papież. Zamiast goić wewnętrzne rany, jakie mu zadał i codziennie zadaje antychrześcijański „Protestantenverein“ i liczne inne ateistyczne seksty, protestantyzm wyteża swe siły w innym kierunku — i zakłada sieci na połów dusz katolickich. Uluźnieniem mianowicie polem działanią dla protestanckich gorliwcy stała się od przeszło lat tendencyja religijnej dołacza się nadto tendencyja polityczna, — to też co chwila spotkać nam się przychodzi z dotykalmi dowodami tej „propagandy“ w formie broszur i książeczek treści religijnej, zachwalających mianowicie błogie skutki samodzielną lektury biblii. Na szczęście książeczki te pisane są tak namiętną i dziwną polszczyzną, że nasz lud, choćby nawet taki elaborat dostał do ręki i zabrał się do jego odczytania, nie z tego rozumie i po przejrzaniu kilku stronic z niechęcią odłoży broszurę, aby już do niej nie zajrzeć więcej. W tych dniach otrzymaliśmy taką broszurkę, kolportowaną w mieście Kejni i okolicy, z którą, dla informacji, chcielibyśmy bliżej zapoznać czytelników. Jest to mała książeczka in 32, p. t. „Dziatek kościół“, jako miejsce druku podany „Hamburg“, (wydano od Hamburgskiego związku bractwa). Duży Bursztal nr. 10“). Główną treścią tego nieudolnego utworu jest opowiadanie o córce pastora (księdzównie), która za przykładem sąsiedniej panny pastorkówny zbiera dzieci i czyta oraz objaśnia im ustepy z biblii. Oto kilka próbek stylu i przedstawienia rzeczy. Zaraz we wstępie czytamy: „Przed drzwiami niskiego domu siedziała na progu dziewczeczka, a zamyślając się spoglądała na potok, płynący płaskaniem mimo domu. Była niedziela; prawie poczęli dzwonić do kościoła, a tam i sam otwierały się tylne drzwi, i wyszli do kościoła wychodzący i męzowie i niewiasty, powolnymi krokami. Zimny i ostry wiatr z morzeżyzny gwał po gasach i zgarmał listy do gromady; galaski winne przy ścianach domów świeciły w bystrem złotem kolorze, a drzewa, pozbywszy owoce, stały gołe i żalonne. Po całym świecie dało się poznać, że nastała jesień, i że wszystko się nakłania do powstania z martwych.“ A dalej: „Elza nie była iedyną duszą smutną w tejże wsi. Blisko domu iey stał dom księdzów. Tam siedziała w wysokiej izbie wyglądająca na drogę, Klara, iedyna córka księdzowa, razem spoyrziała smutnym okiem do gory w obłoki. Wyglądała iakby wielki ciężar duszy iey przycisnął, a tak ono też było; zatrudniła iedną myśl, a przecie nie mogła się koło niej prawdy dowiedzieć. Raniuchno niby co niedziela wiele ludzi z iey i z drugiego wsi mimo domu iey chodzą, nie na to, aby do tego mieyscowego kościoła chodzili, ale do innego nie daley poł mili z tą. Klara była te ludzie przez długi czas widziiała tą drogą iść, a to z początku z obojętnością, zatem z gniewem, a na ostatek z prawem obrzydzeniem.“

Wieści.

- W Oporowie pod Wronkami w niedziele, dnia 18 marca o godzinie 3 po południu w ujeżdżalni. W Iwnie, w okręgu keyńskim, powiatu szubińskiego, w niedziele, dnia 18 marca. W Sipiorach, w okręgu keyńskim, powiatu szubińskiego, w niedziele, dnia 18 marca. W Jeżewie, w obrębie obwodu łabiszyńskiego, powiatu szubińskiego, w niedziele, dnia 18 marca. W Grzawach (powiat brodnicki), w niedziele, dnia 18 marca o godzinie 1 z południa zaraz po nabożeństwie w mieszkaniu gospodarza Wiśniewskiego. W Mamliczu, w obrębie obwodu łabiszyńskiego, powiatu szubińskiego, w poniedziałek, dnia 19 marca. W Wolwarku (powiat szubiński) w poniedziałek, dnia 19 marca o godzinie 4 po południu. W Pszczołczynie, w obrębie obwodu łabiszyńskiego, powiatu szubińskiego, w niedziele, dnia 25 marca. W Górznie (powiat brodnicki), w niedziele, dnia 25 marca o godzinie 1 z południa zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Neymanna. W Golubiu w niedziele, dnia 25 marca po nabożeństwie w lokalu kupa Lubiejewskiego.

Z przed lat pięćdziesięciu.

II. (Ciąg dalszy.) Nazywam bydgoskie gimnazyum ewangelickim, bo prócz 2 mało znacznych nauczycieli katolików, reszta należy do wyznania ewangelickiego, tak samo jest i w Lesznie. Gimnazyum Fryderyka Wilhelmu w Poznaniu, gimnazyum bydgoskie i szkoła powiatowa ewangelicka we Wschowie istnieją li tylko na funduszach katolickich. Szkoła wschowka i bydgoska mają nie tylko fundusze katolickie, ale mieszczą się nadto w gmachach katolickich. Szkoły pijarskie w Rydzynie, które kształciły zdolnych ludzi, zostały połączone ze szkołą Braci Jednoty w Lesznie, i fundusze pijarskie poszły do Leszna. Dzisiejsze gimnazyum leszczyńskie jest, wyjąwszy 2 posady, ewangelickie. Utraćili więc katolicy 2 zakłady naukowe w okolicy Wschowy. Przez taki jednostronny kierunek władzy szkolnej ewangelickiej, która fundusze katolickie więję na dobro ewangelików, aniżeli katolików obraca, Wielkie Księstwo Poznańskie, dwa tylko posiadając gimnazyja katolickie, nie może dostarczyć odpowiedniej liczby nauczycieli katolików świeckich i duchownych. Do ewangelickich instytucji i nauczycieli rzadko kiedy mają katolicy zafuwanie. Dla tego młodzież katolicka

Przytaczamy wreszcie ustęp, przedstawiający młodą dziewczynę, objaśniającą jsmo św.:

"Kto z was wie, cośmy w ostatnią niedzielę czytali? zapytała się. Dzieci tego jeszcze wiedziały, i odpowiedziały głośno i wyrażliwie, na co Klara im naśladawczo rozdział przeczytała. Znaśladowała głęboką cichość w tem zgrazdzeniu dzieci, tylko ptaszki śpiewały w to swoje piśnię, a spadanie listów też się jakob taknie odzywało.

Klara jeszcze nie mogła się ośmielić, z dziećmi się kelo przeczytanych słow rozmawiać; była ona jeszcze sama dziećmiem w rozumieniu. Ale, gdy rozdział się skończył, zapytała się czyliby komu z nich przy słuchaniu nie przyszedł na pamięć jakiś piękny wyrok albo wiersz. Tedy wstała dziewczeczka, mówiąc: "Panie, nauzcze nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrosi!" A chłopc wstał mówiąc: "Ktoby widział brata swego potrzebującego, a zawarby wewnątrzności swoje przed nim, jakob w nim zostawa miłość Boża?" A tak ono daley szło; dzieciom różne na pamięć przyszło, czego się byli w szkole nauczyli, zostało wcale wesole i uśmiechało, a Klara tożsamo z nimi. Serce i usta iey się po trosze otwierały, i luz ję nie było wstyd z dziećmi koło tego, co im była przeczytała, rozmawiać się ile iey Duch Boży dawał.

Pierwcy, nim tego zyczyli, meldował zegar dwanaśta, a Klara musiała na obiad do izby się wrocic; a dzieci się iey poklonily z dziekowaniem i radością. Wiedzieli dobrze, że naśladawcy niedzieli zas tu będą mogli przyjsc, a Klara tego też wiedziała i radowała się. Przyszła niedziela i dziećmi których liczba już była urosła. Klaryna wiara i miłość była też urosła i pomażala się od razu do razu więcej. Dzieci przychodzily co niedziela, a gdy nastalo zimno zebrały się do rumny izby Klaryney. A gdy już żadnych modlitw nie wiedziały na pamięć, tedy się Klara modlila z serca, jak iey dał Duch Boży przemowic. A gdy raz wszystka swoja nadzę i ubstwo prawie czuła i serca nowego dziecka, tedy iey coż powiedziało, ze kolana swoje uklonily przed Zbawicielem. A On się łaskawie przyznał do tej gromady dziećmi i działal sprawnie między nimi.

Czytelnicy przyznają nam sami, że tego rodzaju brednie nie są dla naszego ludu niebezpiecznemi. W każdym razie należy czuwać i baczną zwracać uwagę na protestacką propagandę, gdyż kto wie, czy następne broszury nie będą lepsze?

Pismo cesarskie do ks. Bismarcka.

Pismo, które nowy cesarz niemiecki wystosował do kanclerza, budzi w całej prasie wielkie zajęcie. Wszystkie bez wyjątku dzienniki zapisują z uznaniem uszanowanie, jakim toczą słowa cesarza dla praw nie tylko poszczególnych rządów związkowych, ale i parlamentu i sejmu pruskiego, a nadto stanowcze oświadczenie się za równouprawianiem wszystkich wyznani i tolerancją religijną. Dla katolików wolność religijną stanowi najwyższe dobro. To też po ciężkich dniach walki kulturowej przyjmują katolicy z radością tę zapowiedź religijnej tolerancji. Nowy cesarz powołuje się na zasady szanowane od wieków, i tem samym piętnuje erę walki kulturowej jako miniony peryod wyjątkowy. Wiele zapowiada i najbardziej zwątpiałe serca otucha napędzić zdolny jest sposób, w jaki cesarz motywuje potrzebę tej religijnej tolerancji. Wszyscy poddani, mówi cesarz, są równie bliscy memu sercu, ponieważ wszyscy w czasie niebezpieczeństwa równo okazali poświęcenie. A więc staną czasy, w których całe stronnictwa obrzucano obelżywem mianem wrogów państwa, i tem samem członków ich degradowano do rzędu obywateli drugiej klasy. Prasa liberalna upatrjuje w tym ustępie mianowicie wyrok potępiający na usłowianu Stoeckera. I rzeczywiscie agitacja Stoeckera skorzystała w ostatnim czasie charakter nie dający się pogodzić z religijną tolerancją, o jakiej mówi cesarz.

Taki sam wyrok potępienia wydaćby należało na "związek ewangelicki," głoszący z takim zapałem krucyatę przeciw Kościołowi katolickiemu. Wielki doniosłości jest ustęp, w którym cesarz zwraca uwagę na potrzebę większej stałości w ustawodawstwie. Pamiętamy wszyscy bardzo dobrze, jak lekomyślnością rządono się pod tym względem za czasów ery narodowo-liberalnej, a i w najnowszym czasie nie wahano się gwałcić najelementarniejszych zasad konstytucyj, mianowicie gdy chodziło o ukonienie nowych ustaw przeciwko nam Polakom. Cesarz powiada: popierając zadania rządunę e należy naruszac stałych zasad, na których dotychczas spoczywało silnie państwo pruskie. A któreż to ustawy naruszyły dotkliwiej starsze zasady sprawiedliwości i równouprawienia, jak właśnie ten cały łańcuch antypolskich ustaw i rozporządzeń, poczynając się baniacą wielu tysięcy Polaków, a kończąc usunięciem języka polskiego ze szkół ludowych? Czy słowa cesarskie są dla nas zapowiedzią ulg jakichkolwiek? Trudno to przewidzieć, w każdym razie, tyle jest rzecz pewna, że nam się nadziejami ludzkie nie wolno i w przygotowywaniu środków legalnej obrony ustawów nie należy.

W wywodach proklamacji dotyczących ustawodawstwa ekonomicznego i socjalnego dopatrują się dzienniki dowodu głębokiego politycznego zrozumienia rzeczy. Nowy cesarz zapowiada dalsze reformy

soyjalne, ale oświadcza się stanowczo przeciwko t. z. socyalizmowi państwowemu, który ma w pewnych sferach bardzo gorliwych zwolenników. — Najwybitniej objawily się odrębne zapatrywania nowego cesarza w dziedzinie podatkowej. Cesarz oświadcza się za dawną oszczędnością w nakładaniu nowych ciężarów. Oszczędność tę należy przeprowadzić mianowicie w 2 kierunkach: 1) przez zmniejszenie aparatu urzędniczego i 2) przez lepszą kontrolę przysługującego prowincjom i komunom prawa uchwalania wydatków. Nie ulęga wątpliwości, że tego rodzaju reforma podatkowa mile będzie przyjęta przez wszystkich poddanych nowego monarchy.

Cała prasa niemiecka ze szczególnem uznaniem podnosi koncowy ustęp pisma cesarskiego do kanclerza, w którym powiedziiano, że nie bohaterkie czyni, dające sławę, lecz dobrobyt państwa będzie celem życia nowego monarchy. Wszystkie wreszcie gazety jednoczą się w życzeniu, ażeby cesarz Fryderyk odzyskał jak najrychlej zdrowie.

Wiec w Lubostroniu

Zgromadził znaczną ilość ojców rodzin, a nawet nie małą garstkę matek, które o losie swych dzieci dowiedzieć się chciały. Ponieważ atoli wstęp na salę obrad wzbroniony im został, musiay przeto pozostać po za obrębem zgromadzenia i z po za zamkniętych drzwi obradom się przysłuchiwać.

P. Ruszczyński, plenipotent dóbr Lubostronich, przewodnicząc zebrań, w pięknej i pełnej patriotycznego ciepła przemówieniu wykazał powody, dla których wiec się zwolują, poczem wezwał p. G arczyńskiego z Żałochowa, aby w sprawie języka polskiego głos zabrał. P. G arczyński w dłuższym przemówieniu dotknął poszczególnie wszystkich rozporządzeń, mocą których dzieje się narodowi naszemu wielka krzywda. To też w obec grożącego nam niebezpieczeństwa potrzeba nam koniecznie zjednoczyć siły pod jeden sztandar narodowej wytrwałości i na drodze legalnej dobijać się swobód, które nam nie tylko z prawa natury, lecz i poręczoną przez monarchów konstytucji przysługują.

Następnie odczytał p. Malczewski znana rezolucją, uchwaloną na wiecu w Poznaniu, do której zebrańi jednomyślnie się przylaczyli. P. G arczyński przeczytał pod koniec adres do Najprzew. ks. Arcybiskupa, który w liczne podpisy ojców rodzin zopatrzonny został.

Zebrańie odbyło się z wielką przynależną powagą i wywarło jak najlepsze wrażenie. Policya reprezentował obwodowy komisarz z Łabiszyna.

Cherniejewo, 12 marca.

Podobnego wydarzenia, jak w Śmiglu, byliśmy i tutaj w zeszłą niedzielę świadkami. W sobotę o godz. 5 wieczorem przybył sługa miejski na probostwo z telegramem od p. radcy ziemiaskiego z Witkowa, uwiadamiającym o śmierci króla i rozkazującym dzwonic przez dni 14 od godz. 12—1, na co otrzymał odpowiedź, że p. landrat nie ma prawa podobnego rozkazu wydawać. W niedzielę rano ks. proboszcz otrzymał w "Dziennik kościelny" sędownie do rozporządzenia Najprzew. Arcypasterza polecił kościelnemu dzwonic codziennie przez dwa tygodnie od godz. 12—1, dodając, ażeby dzwonic to w niedzielę, dla nieprzeszkadzania w nabożństwie, zaraz po nim się rozpoczynało, i żałobną ową nowinę ludowi po kazaniu oznajmił. Pod koniec nabożństwa, w czasie gdy właśnie ks. proboszcz przemawiał do dzieci pierwszy raz do Stola Pańskiego przystępujących, odezwały się dzwony, tak, że ani ksiądz proboszcz spokojnie mówić, ani też ludzie w kościele słów jego zrozumieć nie mogli. Po skończeniu nabożństwa doniesiono ks. proboszczowi, że ludzie obcy dzwonia. Na wiadomość tę wyszedł ks. proboszcz z kościoła, a widząc stojącego obok dzwonicy policyanta na zapytanie odnośnie otrzymał od niego odpowiedź, że kazał dzwonic z polecenia burmistrza. Na to odrzekł mu ks. proboszcz, że tutaj nie burmistrz lecz władza duchowna ma do rozkazywania i że odpowiednio rozporządzenie już nadeszło. Poczem kazawszy się onym obcym ludziom oddalił, swoim dzwonicie kontynuować polecił.

Dzisiaj wszyscy księża proboszczowie powiatu witkowskiego otrzymali następujące pismo:

Witkowo, 10 marca 1888

Po dokonaniu w dniu wczorajszym pielgrzymki doczesnej przez Pana naszego Miłościwego cesarza niemieckiego i króla pruskiego, wzywa się niniejszem uniesienie Imc. ks. Proboszcza, odnośnie do regulaminu żałobnego z dnia 7 października 1797 roku, według którego po śmierci króla w południe od 12—1 godzinny przez dni 14 ma być dzwonicem, i prosi, ażeby natychmiast i do dnia 23 m. b. włącznie codzienne przez całą godzinę kazał w tam-

tejsze dzwony kościelne dzwonic. W razie, gdyby temu zawezwaniu nie stało się zadość, możesz się Imc. ks. Proboszcz spodziewać, że wykonanie dzwonienia na rachunek kasy kościelnej władza policyjna rozporządzi.

Zawiadowca urzędu ziemiaskiego v. Zawadzky.

Powyzsze pismo zakomunikowanem zostało władzy duchownej, która zapewne nie omieszka odpowiednich poczynić kroków, aby na przyszłość podobne wkraczanie w jej atrybucyę się nie zdarzało. Zakazy nauczania prywatnego nie ustają. W tych dniach otrzymała córka państwa Janiszewskich Helena następujące pismo z landratury witkowskiej:

Witkowo, 6 marca 1888.

Według otrzymanego urzędowego doniesienia z dnia 3 b. m. udziałas Pani dziećmi szkolnym z Radomic codziennie dwie godziny wspólnej prywatnej nauki polskiego czytania i pisania, nie postarawszy się i nie otrzymawszy do tego pozwolenia, stósownie do przepisów § 4 instrukcji ministerjalnej z dnia 31 grudnia 1839 do wykonania rozkazu gabinetowego z dnia 20 czerwca 1834.

Wzywa się niniejszem Panią do zaprzestania nauki od dnia wręczenia tego pisma pod karą egzekucyjną 30 marek odnośnie 3 dni więzienia, którą niniejszem wyraźnie zagrażam, w przeciwnym bowiem razie zagrożona kara natychmiast postanowiona i ściagnięta zostanie.

v. Zawadzky.

Jakżeż pogodzić pismo to z najnowszym oświadczeniem p. ministra oświecenia! O ile mi wiadomo, p. J. uda się z zażaleniem do rejencji, a w danym razie do ministerstwa i do sejmiku; one osoby poczynią odpowiednie wnioski do inspektora powiatowego.

Lwów, 12 marca.

(Zawieje. — Zjazd burmistrzów. — Towarzystwo oszczędności. — Adres do Papieża.)

(a) Odcięci prawie zupełnie jesteśmy od świata; ciągle zawiję śnieżne przerywają komunikacją, obecnie zaś można się spodziewać powodzi, tak, że znów z Zachodem trudno się będzie skomunikować. We Lwowie, choć nie ma obawy, aby nasza Peltew wylała, woda spadająca wskutek odwilży z Góry zamkowej zalała na Żółkiewskim 4 domy, tak, iż mieszkańcy parterowych pomieszczeń musieli z domów uciekać. Z innych wysoko położonych miejscowości splywa również woda, tak, że w niektórych miejscach ulice są nie do przebycia.

Wczoraj odbył się tu pod przewodnictwem dr. Grossa wiec burmistrzów. Zjechało się około 25 reprezentantów miast. Lwów reprezentowali prezydent miasta E. Mochnacki i wiceprezydent dr. Gryziecki, oraz kilku radnych. Obecny na wiecu tym poseł do Rady państwa z Izby handlowej lwowskiej, pan Niemczyński, oświadczył, że Koło polskie w Wiedniu w sprawie gorzelianej stojąc konsekwentnie na swem stanowisku, polecił komisji, ażeby nie dawała żadnych stanowczych komunikatów przyrzeczeń, ani też nie wywiała swoich opinii, dopóki Koło polskie w tej sprawie nie powzięnie stanowczej uchwały. — Dr. Fruchtmann z Drohobycza przedłożył wnioski w sprawie gorzelianej, a wiec po ożywionej dyskusji uchwalił: a) wystosować petycję do Izby deputowanych Rady państwa tudzież do Koła polskiego o uchylenie projektu w sprawie opodatkowania spirytusu; b) wybrać deputacją z 5 członków, która wyjedzie do Wiednia i w sferach decydujących poczyni starania we wskazanym powyżej kierunku; c) wezwać postów z miast, reprezentowanych na tym wiecu, ażeby podczas tegorocznych ferij wielkanocnych w swoich okręgach wyborczych zdali sprawę z przebiegu czynności, podjętych w sprawie nowego projektu o opodatkowaniu spirytusu. — Do deputacji, która w myśl uchwały a) i b) ma wyjechać do Wiednia, zostali wybrani pp.: prezydent miasta Lwowa E. Mochnacki, dr. Dworski z Przemyśla, dr. Fruchtmann z Drohobycza, dr. Jakubowski z Grybowa i dr. Budzynowski z Sambora. — W dalszym ciągu obrad uchwalił wiec wybrać stałą komisję, która w sprawach interesujących miasto a tyjących się żywotnych ich interesów ma zwolywać wiece burmistrzów. Na wniosek dr. Zbyszewskiego uchwalono zwołać wiec delegatów miejskich w celu naradzenia się nad projektem przedłożonym sejmowi krajowemu co do statutów dla miast.

Ze sprawozdania Towarzystwa oszczędności kobiet dowiedziano się, iż obecny zapas kasowy wynosi 5120 złr., i że w ciągu kilkunastomiesięcznego istnienia Towarzystwa (założonego z końcem roku 1866) zakupiono siedmnaście akcji poznaszkiego banku ratunkowego. Przewodniczącą na rok następny obrana została ks. Sapiężyna.

Tekę na adres całego duchowieństwa i wiernych kraju dał Ojca św. wykonała tutejsza pracownia p. L. Wierzbickiego. Wierzeńnia okładka, sporządzona z żółtej i białej skóry, nosi na białem tle gałązkę palmową, powyżej której umieszczony jest herb Ojca św. z godłami papieżskimi, w emalii na srebrnej i złotej blasze. Na wstędze wiążącej q dolu gałązkę palmową, wypisano złotem: „Leoni XIII, An. L. Sac. Impli. Dioc. Trium Rituum

Leopol. Cracov. Premis. Tarnov. Stanis. Wstęga, wiąjąc się po białem tle, okala emalią wykonane herby Polski, Rusi i Litwy.

Wiedeń, 12 marca. (Z powodu zgonu cesarza Wilhelma. — Sojusz austriacko-niemiecki. — Zbrojenia. — Sprawa bułgarska.)

(Z) Dotąd nie zajmują się tutaj niczem innem, jak zmianą tronu w Berlinie. Dzienniki przepelnione są anegdotami z życia zmarłego i nowego cesarza. Tego jedne nazywają po prostu „cesarzem Fryderykiem“, co na teraz jest najtrafniejszem, dopóki sam nie oświadczy urzędowo, jak nazywać się będzie jako cesarz Niemiec. Inne piszą „Fryderyk I“, co jest logiczne o tyle, o ile dzisiejsze prusko-niemieckie cesarstwo nie jest kontynuacją dawnego, lecz nowym utworem. Nielogicznym natomiast jest nazwać go dla tego, że jest trzecim z rzędu Fryderykiem jako król pruski, także Fryderykiem III jako cesarza. Fryderyków było czterech na tronie cesarskim, a zatem, chcąc utrzymać pewną ciągłość, dzisiejszy musiałby nazwać się 5tym.

Ale mniejsza o to. W kołach politycznych z wielką ciekawością wyglądają pierwszych urzędowych oświadczeń nowego cesarza. Ze sojusz austriacko-niemiecki, względnie sojusz w trzech, zawarty na pewien przeciąg czasu, nie może być rozwiązany wskutek śmierci jednego z trzech sprzymierzonych monarchów, rozumie się samo przez się, chodźi raczej o to, czy się sojusz scięśnie, lub nie? Cesarz Wilhelm, jak wiadomo, dopiero po długim wahaniu, dnia 7 października 1879 r. podpisał sojusz z Austryją, bo na mocy dawnych przywyknień zawsze pragnął utrzymać sojusz z Rosyją. O dzisiejszym cesarzu, dopóki był następcą tronu, zapewniano, że jest przeciwnikiem Rosyi, a nawet z różnych wypadków albo anegdot wnioskowano, że jest osobistym nieprzyjacielem ówczesnego wielkiego księcia a dzisiejszego cara Aleksandra III. Nie przywiązujemy do tych podań zbyt wielkiego znaczenia, bo z a w s e następcę tronu wystawiają jako przeciwnika polityki panującego monarchy. Jest w tem pewna metoda. I według tej metody też od dawną dzisiejszego następcę tronu wystawiają jako antagonistę względem zasad swego ojca.

Obawy, aby nowy cesarz niemiecki przerzucił się na stronę rosyjską, nie podzielają tutaj w poważnych kołach. Tylko rusofile a tout prix spodziewają się tego. W tych rusofilskich kołach podnoszą rzekomo ostatnie słowa cesarza Wilhelma, aby się trzymał Rosyi. Autentycznego stwierdzenia tych napomnień nie ma. Owszem, prawdopodobniejszą rzeczą jest, że cesarz umierając oświadczył, że zaleca utrzymanie przyjaznych związków z w s z y s k i e m i państwami, i że dodał, iż w razie prowokacji Niemcy są gotowe. W tym też duchu brzmiała przemowa ks. Bismarcka w parlamencie. Oczywiście trudno też przypuszczać, aby cesarz Fryderyk III miał pałać jeszcze większą miłością do Moskwy, aniżeli cesarz Wilhelm. A nadto, jeżeli pomimo wszelkich usiłowań nieobeszczka, tak się zaostrzył naturalny wrogość antagonizm pomiędzy Moskwą a Niemcami, to niepodobna spodziewać się, że po śmierci Wilhelma ustanie. Cesarz Wilhelm tak dawno, i to słusznie był uważany jako główny filar pokoju, że teraz trzeba niezawodnie uważać ten pokój jako mniej zabezpieczony.

To też rząd tutejszy czyni wszelkie przygotowania na wypadek wojny. Minister wojny pono od delegacji żądać będzie 150 milionów florenów, a zatem prawie tyle, ile niedawno uchwalił sejm niemiecki. Rozumie się samo przez się, że tymczasem po cichu dokonywują się wszelkie inne przygotowania. Najważniejszą rzeczą jest obdzielenie korpusów nowymi 8 milimetrowymi karabinami repeterowymi. Oficerowie rezerwy, którzy wracają z ćwiczeń nową bronią, opowiadają o niej cuda. Z każdym miesiącem więc militarna potęga Austrii staje się groźniejszą.

Jaki wpływ zmiana tronu wyrzuci na sprawy bułgarskie, trudno dotąd doiec. Ze poparcie żądań rosyjskich w Carogrodzie stało się na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma, nie ulęga wątpliwości. Czy nowy rząd berliński zechce na tej drodze pójść jeszcze dalej, choć staje w sprzeczności z Austryją, Wochami i Anglią, któż to zdoła przewidzieć? Na teraz wszystko zależy od Bułgarów samych. Tylko ten wart wolności, kto ję umie bronieć.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy piszą do „Corresp. de l'Est“: „Mówią wiele w kołach dobrze poinformowanych naszego miasta o planach reorganizacji rządu Królestwa Polskiego na podstawach, postanowionych w Petersburgu. — Wątpią, czy generał-gubernator Hurko obejmie swoje stanowisko w Warszawie. Wymieniają trzy osobistości jako jego ewentualnych następców: naprzód w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, który mógłby tylko być zamianowanym jako gubernator Królestwa; następnie księcia Dondukowa-Korsakowa, a w końcu senatora Neratowa, byłego gubernatora w Kielcach, a obecnie dyrektora biur komisji organizacyjnej krajowej w Warszawie. — Nie uważając zamianowania w. księcia za prawdopodobne,

wspomnie tylko o dwóch innych kandydatach. Jako Polak, wolałbym, niż innych, senatora Neratowa, który zna wybornie kraj, jego życie i potrzeby. Książę Dondukow-Korsakow, jakkolwiek jeden z najlepszych urzędników administracyjnych, nie zna tak ani kraju, ani jego mieszkańców jak p. Neratow, a tem samem widziałby w potrzebie iść utarą przez swego poprzednika drogą, zamiast zerwać natychmiast z systemem uciemnienia, kwitującym dziś w Polsce.

NIEMCY.

* Berlin, 13 marca. Zwłoki cesarza Wilhelma spoczywają już od poniedziałku w tunie berlińskim w wspaniałym katafalku. W pierwszej chwili udzieleno publiczności w szatach żałobnych jedynie tylko w pewnych godzinach popołudniowych przystępu do wnętrza wspaniale udekorowanej świątyni; następnie zmieniiono jednakowoż pierwotne przepisy z powodu niezmiernego napływu publiczności i dozwolono zwiedzać wnętrze tunu od godziny 8 rano aż do 10 wieczorem. Tam otaczają liczne posterunki wojskowe i dwa oddziały konstabliów policyjnych, których obowiązkiem jest dzielić cisnącą się publiczność na drobne oddziały i pilnować porządku zewnątrz świątyni. W ten sposób, w oddziałach po kilkadziesiąt ludzi zwiedza co godzinę wnętrze tunu około 7500 ludzi, a pomimo to napływ publiczności dotąd wcale się nie zmniejszył. Przy katafalku pełnią straż honorową adjuanci przyboczni, dostojnicy dworscy i szambelani zmarłego cesarza, a do straży 10 taburetow orderowych przeznaczono 30 pułkowników, którzy w oddziałach po 10 co pół godziny się zmieniają.

Przeprowadzenie zwłok cesarza Wilhelma do mauzoleum w Charlottenburgu nastąpi, jak wiadomo, w piątek o godzinie 12 w południe. Przygotowania do pogrzebu uskuteczniają się z gorączkowym niemal pośpiechem. Ulice, które miały postępować będzie orszak, już dzisiaj przybrały postać żałobną. Pochód rozpoczął oddziały wojskowe, za którymi postępować będą deputacye weteranów, liczące razem około 12,000 ludzi.

O ile z prywatnych dowiedzieć się można źródła, — oficjalnego biuletynu wczoraj ani dzisiaj nie wydano, — to stan zdrowia cesarza Fryderyka — na razie zupełnie zadowalającym. Zdaje się, jakoby wraz z nowymi obowiązkami i nowe siły wstąpiły w dostojnego pacjenta. Wczoraj zaprzagnął cesarz odwiedzić matkę swoją, na co jednakowoż lekarze w żaden sposób przystać nie chcieli. Natomiast odwiedził prawdopodobnie cesarzowa Augusta syna swego z Charlottenburgu. Wprawdzie etykieta dworska przepisuje, ażeby wdowa po zmarłym monarche nie wydalala się przed pogrzebem małżonka z pałacu swego, ale przekroczenie etykiety dworskiej łatwo wytolmaczyć sobie można chorobą cesarza Fryderyka.

Cesarz przyjmował w poniedziałek syna swego księcia następcę tronu Wilhelma i księcia Bismarcka. Dzisiaj o godzinie 11 przyjął deputacją magistratu berlińskiego, składającą się z 12 osób pod przewodnictwem burmistrza Forckenbecka. Na przemówienie przewodniczącego, odpowiedział cesarz piśmiennie na chwartać papieru, że wdzięcznym jest bardzo za współczucie, jakie mu i całej rodzinie cesarskiej w tak smutnej chwili mieszkańcy Berlina okazują. Żałuję jedynie, że mówić mi nie wolno, bo pragnąłbym wyrazić ustnie to, co czuję, i wyrazić pragnie. Podczas audyencyi tej obecni byli cesarzowa Wiktoria i marszałek dworu, hr. Radoliński.

Książę Bismarck, którego zdrowie nie jest podobno tak mocno nadszatkowane, jak o tem wczoraj donoszono, zadowolony do pałacu swego marszałków parlamentu i sejmiku, w celu bliższego porozumienia się co do najbliższych czynności parlamentarnych, przysięgi cesarza i wysłania telegramów dziękczynnych do zagranicznych parlamentów w odpowiedzi na ich telegramy kondolencyjne.

W najbliższym otoczeniu cesarza zajdą prawdopodobnie pewne zmiany. Gazety berlińskie donoszą, że w miejsce dotychczasowego ministra domu królewskiego, hr. Stolberg-Wernierode, powołaniem zostanie generał Albedyll, szef gabinetu wojskowego. Dotychczasowe stanowisko generała Albedylla obejmie prawdopodobnie generał Winterfeldt.

Pruska Izba Panów w odbyła posiedzenie w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 1 w południe. Wszyscy członkowie przybyli na zebranie to albo w mundurach, albo we fraku. Marszałek Izby, książę raciborski, przeczytał pismo ministerstwa stanu, donoszące o śmierci króla Wilhelma, oraz o wstąpieniu na tron Fryderyka III. Następnie zwrócił się do Izby z prośbą, ażeby dzisiaj zaniechała obrad nad innymi sprawami i upoważniła prezydium Izby do wypowiedzenia nowemu Panu ustnie uczuc wierności i poddaństwa. W końcu wznosił okrzyk na cześć nowego króla, który trzykrotnie członkowie Izby powtórzyli. — Proklamacya cesarza Fryderyka III do narodu, oraz pismo wystosowane do księcia kanclerza, stanowią dzisiaj treść wstępnych artykułów całej niemal prasy niemieckiej. Gazety wolnościowe uważają manifest te za za-



Dziś zasnął w Bogu w 50 roku życia po ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, brat nasz śp.

ks. Władysław Chizyński,

lic. św. teologii, dawn. proboszcz leszczyński.
Eksportacya z dworca w Ostrowie do kościoła parafialnego i pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 10 1/2. (1661)
W imieniu rodużństwa w smutku pogrążona siostra
Ludwika Chizyńska.
Berlin, dnia 13 marca 1888.



Dnia 13 b. m. zakończyła nagle w Poznaniu żywot doczesny w 14 wiosnie życia nasza najukochańsza córka ś. p. (1659)

Wanda Helena.

Eksportacya do kościoła w Zbąszyniu odbędzie się w czwartek 15 b. m., pogrzeb nazajutrz, o czym donoszą ciężko strapieni

Zbąszyn. **Antoni i Anna Żołnierkiewicz.**



Za spokój duszy (1660)
ś. p. **Anny z Freudenreichów Oberfelt**

odprawi się w sobotę dnia 17-go b. m. jako w rocznicę śmierci

Msza św. żałobna
o godzinie 1/2-9-tej rano w kościele ś-go Marcina, o czym zawiadamiają
mąż i dzieci.

Weksle i przekazy amerykańskie

na Nowy York, Chicago, Milwaukee, San Francisco i inne miasta Stanów Zjednoczonych wydajemy każdego czasu po kursie giełdy berlińskiej przy obliczaniu zwyczajnej prowizji bankierskiej. Stósunki nasze z domem bankowym Mueller Schall & Co w Nowym Yorku ułatwiają nam też innaśso weksli amerykańskich. (1664)

Bank Włociański w Poznaniu.



Arystokratyczne i magnackie domy

tak w kraju jak i za granicą zamieszkałe kłórują się zasadami oszczędności, od dawna już zamiast kosztownych sreber używają do codziennego użytku wyrobów alfenidowych (posrebrzanych), które jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą srebro, co do piękności form jak i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebro, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. — Zwracam uwagę na znaczne korzyści, jakie wynikają przy zakupie całych wypraw weselnych, głównie stłęcy stołowych, a które to oszczędności stwierdzam następująco

Porównaniem

1 tuzin łyżek i tyleż wideł stołowych w ciężkiej wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M. 27,60	1 łyżka do tortu	M. 8,60
12 wideł "	" 27,60	1 łyżka do sosu	" 5,00
12 noży "	" 28,80	1 łyżka do kompotu	" 5,60
12 łyżek deserowych	" 25,20	1 nóż i widelec do sera	" 8,60
12 wideł "	" 25,20	1 masła	" 8,60
12 noży "	" 24,00	1 widelec i łyżka do salaty	" 9,60
12 łyżek do kawy	" 14,40	1 nóż i widelec do pieczenia	" 12,00
12 łyżek do moki	" 11,20	1 szufelka i widelec do ryb	" 14,40
12 lawetek do noży	" 13,20	1 sitko do herbaty	" 4,40
2 łyżki półmiskowe	" 14,40	1 cążka do cukru	" 3,00
1 łyżka wazowa	" 11,20	4 korki do butelek	" 8,60

Razem 128 sztuk za 300 marek.

Checy nabyć takż sam komplet ze srebra musiałby wydać około 1700 marek kapitału, który utkwiony w tych sprzętach marnym pozostaje, a który w stanie czynnym przynosiłby rocznie 102 m. procentu z czego wynika, że po 3 latach zyska się 306 marek, któremi pokrywa się cały wydatek zakupu stłęcy, których uznana dobroć dalsze zachwalanie czyni zbędnym. — Przy zakupie należy zwracać na wyżej umieszony znak fabryczny i całe nazwisko **Christofa**. Sprzedaz usłutecznia się podług oryginalnych fabrycznych cenników, które na żądanie wysyłam bezpłatnie.

J. STARK,

specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmska ulica nr. 21.

Rotterdamski skład i zakład do palenia kawy

Stary Rynek 43
Właściciel **Juliusz Raschkowski** w Grudziądzu
Zawiadowca **A. Zugehoer**
poleca swój wielki skład kawy surowej począwszy od 95 fen. za funt, jako i palone kawy w rozmaitych znakomitych i do smaku dobrze zastósowanych mieszankach, począwszy od 1 1/5 m. k., za funt jako i wszelkie inne towary kolonialne. (1657)



Skład herbaty

hurtowny i detaliczny
A. W. Zuromski, Poznań,
poleca (1352)
HERBATĘ

ostatniego sprzętu w wyborowych gatunkach:

Souchong		Souch. i Pecco mieszane	
Nr. I. po 6,00 marek funt	Nr. I. po 9,00 marek funt	Nr. I. po 6,00 "	Nr. I. po 3,00 marki funt
II. " 5,00 "	II. " 6,00 "	II. " 5,00 "	II. " 2,50 "
III. " 4,00 "	III. " 5,00 "	III. " 4,00 "	III. " 2,00 "
IV. " 3,00 "	IV. " 4,00 "	IV. " 3,00 "	
Pecco		Prusze herbaciane	
Nr. I. po 9,00 marek funt	Nr. I. po 9,00 marek funt	Nr. I. po 3,00 marki funt	
II. " 7,00 "	II. " 7,00 "	II. " 2,50 "	
III. " 6,00 "	III. " 6,00 "	III. " 2,00 "	

Powyższe gatunki herbaty sprzedają w paczkach po 1/8, 1/4, 1/2, 1/1 funta, w oryg. skrzynkach od 5—40 funt. Przy odbiorze 3 funt. posyłam franko, przy odbiorze 5 funt i więcej niższe ceny i franko. Próbkę na żądanie franko.



Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu. (1604)
Poliklinika bezpłatna od godziny 1/2—10. (1604)
Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasa w Heidelbergu,
Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu.
Poznań, Śty Marcina 14, I.

Abecadło ściennie

13 tablic stanowiących komplet, do nauki polskiego pisania i czytania, opatrzone kolorowymi obrazkami i uwagami dla uczącego. Tablice te są opracowane podług zasad pedagogicznych i są nadzwyczaj przydatne do uczenia kilkoro dzieci od razu. Cena całego kompletu 1 m. k., komplet naklejony na tekturze 3 marki 50 fen. (1631)

T. SZULC,
Poznań, Wrocławska ulica nr. 36.

Porto jednego kompletu nienaklejonego 20 fen., 1 ko-pletu naklej. na tekturze stósownie do odległ. ści 25 fen. lub 50 fen. Pieniądże z znakami pocztowymi.

Onadejściu wszelkich nowości w materiałach angielskich, francuskich i krajowych na porę wiosenno-latową, mają zaszczyt uniżenie donieść

J. & A. Witkowscy, (1621)
magazyn garderoby męskiej
w Poznaniu, Berlińska ul. 1.

TORTY

w najrozmaitszych gatunkach, **baumkuchy, ciasta deserowe** etc. wykonuję jak najsmaczniej. Wszelkie torty przystrojone elegancją dekoracyą, przekładane dobremi marmeladami i wyłożone konfiturami.

Zamówienia pozamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia w dobrem opakowaniu.

A. W. Zuromski.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, najrzejciw teatr polskiego. (1666)
Filia: ul. Wrocławska nr. 25.

Dnia 19-go marca
św. Józefa.

Cukry deserowe

na sposób warszawski własnego wyrobu, codziennie świeże funt od 1,60 m. do 4 m. w eleganckich pudełkach. Karmelki w 16 gatunkach od 60 fen. do 1,40 m. Karmelki nadziewane znaną dobrocią w puszkach blaszanych. Rozmaite eleganckie pudełka z czekoladkami deserowymi z fabryki Ph. Suchard. (1656)
Owoce osmażane w pudełkach szklanych i papierowych od 2 do 15 marek.
Nowa przesyłka bombonierek z Paryża poleca

A. W. Zuromski.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady, Poznań, naprzeciw teatr polskiego.



Na porę wiosenną i latową

polecam w wielkim wyborze **materye krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty** (1630)
Ubrania gotowe zawsze do wyboru po cenach nader niskich.
Wielebnemu Duchownictwu polecam dobrego kroju **rewerendy.**

A. KROMOLICKI,
66. Stary Rynek 66.

Polecam się do wykonywania wszelkich prac malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych w kościołach.

Buduję nowe ołtarze tak mruwane z cegiel jak z drzewa i gipsu, wykładam sztucznym marmurem (mozaiką) i imituję farbą olejną, stawiam aony, chrzcielnice i balustrady, wykonuję figury i sztukaterye różnego rodzaju. zębem czasu zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam szlifowaniem do pierwotnego koloru. Słowem zajmuję się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic. Praca sumienna, ceny umiarkowane. (1819)

Marcin Piotrowski,
Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

M. Felerowicz,
Magazyn garderoby męskiej,
POZNAŃ,
ulica Wilhelmska II (obok hotelu francuskiego)
poleca na porę wiosenno-latową co dopiero odebrane towary z krajowych, francuskich i angielskich fabryk. (1613)
Ceny umiarkowane, do obecnych czasów zastósowane. Resztki, jako też towary odłożone niższe cen zakupna.

Kawy surowe

bez przysmaku funt. 1 m. k., 10 funt przed. Jawy m. k. 12 franco, najprzed. Jawy i Ceylon do mieszania od 140 fen. prawdz. Mocca i Menado po 160 i 170 fen.

Palone kawy

znanęj dobroci od 120 fen. funt bez przysmaku, przednie po 140 i 150 fen. nejprzed. po 160 180 i 2 m. k. funt. Kupującym en gros, miechami podług prób jak najtaniej poleca (1601)

J. N. Leitgeber.

Niniejszem mam zaszczyt doniesienia Szanownej Publicznosci miasta Inowrocławia i okolicy, że z dniem 10-go marca r. b. otworzyłem w **Inowrocławiu w Ryнку nr. 102** (obok handlu p. Strzyżewskiego) (1627)

SKŁAD
towarów bławatnych, sukna, płótna, stółowizny i konfekcyi damskiej.

Przyrzekając skora, sumienną usługę i tanioc dobrowolnych towarów, proszę najuprzejmiej o łaskawe poparcie mego przedsięwiorstwa.

Z szacunkiem
R. POMORSKI.

J. KRYSIEWICZ
Św. Marcin nr. 65

poleca swój
Skład
znacznie zaopatrzony

w wszelkie przedmioty kuchenne i do gospodarstwa

jako to: (487)
radle, kotły, durszlaki, blachy do pieczenia i do ciast, formy do galaret, puszk i maszyny do lodów, żelazka do prasowania, moździerze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu itd. itd.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (844)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 m. k. po 3 1/2%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%.

Bank
Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Do konserwacyi pleci

i usunięcia nieczystości skórnęch zaleca się mydło ichtyolowe przedw upornym lizajom, czerwoności rąk i nosów, jak również na czerpienia reumatyczne, kawalek po 75 fen., polecane przez tajnego radco Prof. Dr. Volkmana i tajnego radco Prof. Dr. Nussbauma i Radlauera **mydło jodowe eucalyptusowe** znakomicie skutkuje na reumatyzm jako do datek do kąpeli i mycia, kawalek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzożobalsamiczne**, **Bergmanna mydło na mleku liliowem**, **mydło smolowcowo-siarczane** i wazelinowe, sztuka kżadego po 40 fen., nadto **Eau de Lys**, medycyna woda na piegi, **Ryszarda Gröndera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 m. **Coldcreame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 m. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie pleci puszka po 50 i 75 fen.

Czerwona apteka,
w Poznaniu, Rynek 37.

Cygara

dobrze odleżale w cenie 30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów z fabryki E. C. Hunnusa z Odesy.
Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam franco.

Studentów

przyjmie od Wielkinoicy na stół i stancę, zapewniając seisty dozór, opiekę rodzicielską, a uczniom niższych klas pomoc w naukach. Fortepian w domu. (1658)
Fr. Kubacki, nauczyciel, Poznań, ul. Wiedeńska 5.

Dobry ruski samowar na 12 szklanek tania do sprzedania. **Śty Marcina II, I p.**

Uczniów,

uczyszczających do szkół tu-tejszych, przyjmuję pod rodzicielski dozór na stół i stancę. (1663)
Prof. Szafarkiewicz.

Browar

z kompletnym urządzeniem jest zaraz do wydzierżawienia, z powodu choroby właściciela. Dowiedzieć się można poste restante Pleszew pod N. X. K. (1643)

Organista

młodzian, zdolny muzyk i nauczyciel śpiewu, znajduje u mnie od 1 lipca r. b. miejsce. Dobre świadectwa szkoły, życia i zawodu oraz osobiste przedstawienie konieczne.
Ks. Nalantz, prob. w Xiążu.

Pisarz gospodarczy

z 6-letnią praktyką, wolny od wojska, silny, energiczny, poszukuje od każdego czasu miejsce. Eusk. of. postlagerad **Czempin B. A. 1500.** (1642)

Poszukują umieszczenia:

Nauczyciel domowy z poehlebnymi świadectwami z dotychczasowej działalności.
Nauczycielka egzaminowana, muzykalna, z skromnymi wymaganiami.
Nauczycielka Niemka, katolicka, z skromnymi żądaniami.
Bona Prebłowska, Polka, mówiąca dobrze po niemiecku i z wieloletnią praktyką. (1640)
R. M. Koczorowski, Podgórna ulica 7.

Osoba

w średnim wieku, która pełniła obowiązki gospodyni, z dobrem świadectwem z kilkoletniego pobytu, poszukuje miejsca na probostwie na wieś od 1 maja. Blizszych wiadomości udzieli **Kuryer Poznański** sub W. K. 1663.

Guwernantkę

doświadczoną, muzykalną, z patentem rządowym świetnym poleci **ks. prałat Polonski** w Warbrzeźnie (Briesen W/Pr.) (1662)